

Bober, Anna / Ozorowski, Mieczysław

"Jezus Chrystus obrazem Boga niewidzialnego", Tadeusz Pikus, Warszawa 1996 : [recenzja]

Studia Teologiczne 17, 444-447

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piąta część została zatytułowana "Phases of the Empirical Theological Cycle: Theodicy". Jest to prezentacja zastosowania metod stosowanych w części trzeciej i czwartej do badań nad projektem z teodycei. Badaniami została objęta grupa 150 osób regularnie uczęszczających do kościoła z kilku katolickich parafii w Nijmegen i Tilburgu. Projekt badań obejmował lata 1984-1989. Celem projektu było poszukiwanie obrazu Boga. Pośrednim celem było rozwiązanie konkretnych problemów wynikłych z religijnej komunikacji i doświadczeń cierpiących ludzi. Szukano jakich symboli używają ludzie nadając im osobiste znaczenie i jakie czynniki mogą wyjaśnić użycie tych symboli? Sprawdzano również, czy symbole te są o charakterze transcendentnym czy immanentnym i czy mogą ze sobą koegzystować? W projekcie wykorzystano koncepcję J. Moltman'a (Trinität und Reich Gottes. Zur Gotteslehre, 1980). Pozwala ona na określenie Boga jako absolutnie transcendentnego lub immanentnie transcendentnego. Podobną koncepcję proponował już wcześniej E. Schillebeeckx (Jezus het verhall van een levende, 1974). Monografia kończy się refleksją teologiczno – metodologiczną. Przedstawiona rozprawa zawiera dobrze udokumentowany materiał źródłowy i badawczy. Napisana jest jasnym i zrozumiałym językiem. Stanowi ona inspirację do prowadzenia dalszych badań. Stanowi ona interesujący przyczynek do opracowywania metody teologicznej. W Polsce metoda teologii empirycznej stosowana jest z dużą ostrożnością i niedowierzaniem. Według opinii Autora w teologii metody empiryczno-krytyczne powinny funkcjonować analogicznie do historyczno-krytycznych. Być może refleksja nad Encykliką Jana Pawła II *Fides et ratio* przyczyni się do większego otwarcia teologii na inne dyscypliny filozoficzne, humanistyczne i empiryczne.

Ks. dr Mieczysław Ozorowski, Beata Polaniecka

Ks. Tadeusz Pikus, Jezus Chrystus obrazem Boga niewidzialnego, Warszawa, Wyd. Sióstr Loretanek, 1996

Książka ks. Tadeusza Pikusa, wykładowcy w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie, jest zapisem konferencji i homilii rekolekcyjnych, wygłoszonym tam dla kapłanów podczas rekolekcji w 1994r. Składa się ona z ośmiu rozdziałów pogłębiających podstawową prawdę w życiu każdego chrześcijanina, nie tylko kapłana, że Jezus Chrystus, jest odpowiedzią na najgłębsze pytania człowieka, jest Tym, który zaspakaja najgłębszy głód ludzkiego serca i leczy jego rozdarcia. „Zdarza się, że człowiek pozostaje naprawdę z dala od Boga. Wtedy Osoba Jezusa Chrystusa, Jego wcielenie, całe Jego życie,

śmierć i zmartwychwstanie pozostają jakby na uboczu. Utrudnia to spotkanie z Bogiem Ojcem, poznanie i przyjęcie podstawowych prawd przez Niego objawionych, które spełniły się w Jezusie Chrystusie. Warto sobie wciąż przypominać, że Bóg jest miłością ogarniającą każdego człowieka, że człowiek jest grzesznikiem, że Jezus Chrystus jest naszym Panem i Zbawicielem" (s. 5). Tak autor rozpoczyna swoje rozważania i na tej prawdzie opiera się jego rekolekcyjna nauka.

Rozważając problem wiary, stwierdza, że u podłoża ludzkiego aktu wiary znajdują się dwie wartości: prawda i wolność. Prawda Boża za pośrednictwem świadectwa Jezusa Chrystusa apeluje do wolności człowieka. Odpowiedzi, a może podpowiedzi, jak dzisiaj głosić tę prawdę wiary, poszukuje autor w pierwszej konferencji. Wskazuje na jedyną drogę, na Jezusa Chrystusa: „Jezus Chrystus ukazuje nam, że w Jego dziele obecny jest Trójjedyny Bóg. Jezus sam będzie powoływał się na to, że do końca chce pełnić wolę Ojca: <Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło> /J 4,34/. W związku z tym należy dostrzegać obecność Chrystusa w życiu ziemskim z punktu widzenia Jego misji" (s. 8). Zauważa, że w każdym z nas istnieje pokusa traktowania wartości religijnych na równi z wartościami ziemskimi, które odznaczają się kruchością, podlegają zmianom lub giną. To Jezus Chrystus wyjaśnia nam pochodzenie, naturę oraz porządek Królestwa Bożego, które nie jest z tego świata. On przyszedł na świat, aby zapoczątkować Królestwo dając świadectwo prawdzie. Świadek pokazuje, że to, o czym mówi, nie tylko jest, lecz jest również przez niego przyswojone i jest Jego udziałem. Z punktu widzenia nas ludzi udział ten dokonuje się przez widzenie, słyszenie i wiarę: „Zjednoczenie rodzaju ludzkiego z Bogiem stało się w Jezusie Chrystusie rzeczywistością. Znajduje ono swój wyraz we wspólnocie wiary i miłości łączącej ludzi; nie da się go nigdy usunąć z historii ludzkości. (...) Kościół swoim orędownictwem opartym na wstawiennictwie Chrystusa sięga aż po krańce ziemi i czasów, tak że nawet stałe anonimowe zbawienie w świecie nie dokonuje się bez pomocy Kościoła" (s. 13).

Człowiek nie dziedziczy przywileju wierności Bogu. Dlatego wezwani jesteśmy - a czasem do tego sposobnym są rekolekcje - aby zatrzymać się, prześleść, rozeznaczyć swoje miejsce i odniesienie do Boga.

W Jezusie Chrystusie, wiarygodnym świadku Prawdy, Bóg dokonuje dzieła zbawienia. W Nim Bóg ponownie rozpoczął swoje panowanie, które jest wiecznym panowaniem, przypomina autor w homilii, podając jednocześnie przykład „o niezwykłych drogach działania Pana Boga" (s. 18), który może posługiwać się nawet tym, co miało Go zasłaniać a nawet zwalczać.

Problem wiary pogłębia autor w kolejnych konferencjach: „Bez wiary nie można podobać się Bogu. W wierze człowiek zdaje się na kogoś, jakby uzależnienia się od tego, komu wierzy. Wiara religijna rodzi się stąd, że Bóg skierował do człowieka swoje Słowo, które stało się Ciałem i przez Nie zaprasza nas do wiary" (s. 20). Rekolekcjonista podając konkretne przykłady, szczególnie z terenów

byłego Związku Radzieckiego, uprzytamnia jak różnymi drogami dociera do nas świadectwo Chrystusa zapraszające każdego z nas do wiary. Następnie ukazuje, że ona jest tym, co ma kształtować naszą postawę i nasze postępowanie w najdrobniejszych konkretach życia. Wymaga zaś przede wszystkim osobistego nawrócenia, a raczej ciągłego nawracania się. Zarówno jednak wiara jak i nawrócenie są wynikiem współpracy Boga i człowieka.

Niewidzialny Bóg zstąpił na ziemię dla zbawienia świata. W Jezusie Chrystusie oddał się człowiekowi na miarę jego natury, stosownie do jego sytuacji społecznej. Człowiekowi bowiem na ziemi potrzebne są znaki działania Boga. Takim znakiem jest człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, takim znakiem jest teraz Kościół, takim znakiem-Krzyż. „Jakże prostym znakiem jest Krzyż, a jak brzemniennym w skutki (...). Spodziewamy się wielkich znaków. Jednakże to nie znak uzdrowia człowieka, lecz Bóg. Moc bowiem płynie od samego Boga” (s. 41).

Rozważając podstawowe powołanie człowieka wierzącego „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”, autor przypomina wymowne słowa z pierwszej Encykliki Jana Pawła II: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie <przyswoić>, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym” (*Redemptor hominis*, 10).

To powołanie skierowane jest przez Boga do wszystkich: „Wszyscy powołani są do świętości doskonałej, ja i sam Ojciec doskonały jest” (KK 11). Jezus Chrystus wzywa nas, abyśmy się porównywali z Ojcem niebieskim: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Takie porównanie i odniesienie wprost do Boga chroni człowieka przed wywyższaniem się i przed rozpaczą.

Cytując słowa Ks. Stefana Wyszyńskiego, który napisał o sobie: „Jestem tylko błotem! Ale w tym błocie Bóg zgubił perłę miłości” (s. 53), autor podkreśla uprzedzającą, bezwarunkową i niczym nie zasłużoną miłość Boga względem grzesznego człowieka. Jest to ważne, aby nie zniechęcić się własną słabością, aby uwierzy, że: „Na nawrócenie i czynienie dobra nigdy nie jest za późno” (s. 53). Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi dziś, w chwili obecnej i dziś dokonuje zbawienia każdego z nas.

Treści rekolekcyjne, tej niewielkiej książki są skierowane nie tylko do kapłanów, ale w zamyśle Wydawcy pewnie do każdego wierzącego. Mogą one stać się dobrą okazją do pogłębienia wiary tego, kto sięgnie po tę pozycję. Autor obok cennych rozważań o wierze zamieścił bowiem wiele żywych świadectw i przedstawił wielu świadków wiary. Zapraszają one a nawet apelują do zweryfikowania własnych życiowych postaw. Czytając te treści, a właściwie rozważając, wiele fragmentów głęboko zapada w pamięci i nie można przejść wobec

nich obojętnie. A stojąca przez cały czas w centrum rekolekcyjnych rozważań, postać Jezusa Chrystusa, który swoim życiem wskazywał nam na Boga Ojca, może pomóc czytelnikowi zastanowić się nad swoim własnym życiem: jakie miejsce w nim zajmuje Osoba Jezusa Chrystusa; Kim On tak naprawdę jest dla mnie? Każdy kto sięgnie po tę książkę znajdzie po głębszej modlitwie - bo składają do tego poszczególne treści - odpowiedź na wiele pytań stawianych Bogu i sobie.

Ks. Dr Mieczysław Ozorowski, Anna Bober

Artur Pawłowski, *Odpowiedzialność człowieka za przyrodę, Humanizm ekologiczny* vol. 5, PL, Lublin 1999, ss 193 .

Praca składa się z czterech rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii.

Temat podjęty przez Artura Pawłowskiego jest interesujący i wartościowy z kilku racji. Najpierw dlatego, że ciągle nasze środowisko przyrodnicze pogarsza się w ujęciu globalnym, mimo, że w niektórych regionach globu ziemskiego zauważalna jest poprawa. Następnie dlatego, że ciągle nasza świadomość ekologiczna w skali powszechnej jest niewystarczająca. Stąd płynie aktualność problemu odpowiedzialności człowieka za przyrodę. Wybór i przedstawienie krytyczne trzech koncepcji ujęcia odpowiedzialności człowieka za przyrodę jest wystarczająco uzasadniony przez autora.

Rozdziale pierwszy pt.: Sukcesja zmian w relacji człowiek - przyroda zawiera dwa punkty, w których przedstawione są dwa aspekty: historyczny i aktualny podjętego problemu. W aspekcie historyczny Autor ukazuje historię rozwoju ludzkości w następujących etapach: łowiectwo i zbieractwo; rolnictwo; przemysł i technika. Ten zwięzły zarys rozwoju ludzkości jest dobrym wprowadzeniem do podjętych problemów w pracy. Natomiast aspekt aktualny ukazuje współczesne zagrożenia ekologiczne i w sposób przekonujący uzasadnia podjęcie problemu odpowiedzialności człowieka za przyrodę u wybranych, w sposób uzasadniony, przedstawicieli nurtu tak zwanej filozofii ekologicznej lub ekofilozofii.

W rozdziale drugim pod tytułem: Hansa Jonasa koncepcja odpowiedzialności za przyrodę Autor koncentruje się wokół następujących zagadnień:

- roli techniki w kształtowaniu relacji człowiek - przyroda;
- imperatywu odpowiedzialności;
- podstawowych zasad koncepcji odpowiedzialności;
- analizy pojęcia odpowiedzialności.